Cena 10 groszy.

...[illegible] Tel. 188.28, 102.28 Administracja Tel. 182.28, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok X. Nr. 56. Łódź, wtorek 27 lutego 1934 r.

Laureat nagrody muzycznej ministra W. R. i O. P.



Jury nagrody muzycznej Ministra W. R. i O. P. przyznało nagrodę tegoroczną zasłużonemu pedagogowi muzycznemu i kompozytorowi, długoletniemu dyrektorowi warszawskiej „Lutni" Piotrowi Maszyńskiemu.

Telegram Stalina.

Załoga „Czeluskina" buduje mosty na popękanej krze lodowej.

Moskwa, 27 lutego. Z obozu rozbitków „Czeluskina" donoszą, iż udało im się umieścić aeroplan w miejscu nadającem się do lądowania i startowania. Po ukończeniu pierwszych prac dla zapewnienia sobie dachu nad głową rozbitkowie zaczęli ulepszać swe budynki, pokrywając je dachem, zrobionym z desek i tworząc w ten sposób domki, opatrzone w okna z klisz fotograficznych.

Tafla lodu, na której znajduje się obóz, popękała w kilku miejscach, tworząc szczeliny parometrowej szerokości. Rozbitkowie

zbudowali na nich mosty.

Zapasy żywności przeniesione zostały w bezpieczne miejsce.

Moskwa, 27 lutego. Do kierownika ekspedycji „Czeluskina" prof. Schmidta wysłany został następujący telegram podpisany przez Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Kujbyszewa, Kaganowicza i Ordżonikidze:

„Przesyłamy bohaterowi „Czeluskina" serdeczne pozdrowienie bolszewickie. Z podziwem śledzimy waszą, pełną heroizmu walkę

z przeciwnościami natury..

Usiłujemy przyjść wam z pomocą i jesteśmy przekonani, że wasza ekspedycja zakończy się pomyślnie i że zdołacie zapisać pełne chwały karty w historji walki o zdobycie terenów arktycznych".

Najwyższa wieża kościelna świata — zagrożona.



162-metrowa wieża katedry w Ulm — najwyższa wieża kościelna świata — zarysowała się i grozi zawaleniem. Inżynierowie przystąpili do wzmocnienia fundamentów.

Niebywałe burze śnieżne w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 27 lutego. Zgórą 30.000 ludzi oczyszczało wczoraj ulice Nowego Jorku, zasypane śniegiem. W niektórych miejscowościach na północo-wschodzie Stanów Zjednoczonych szata śnieżna dosięga grubości

półtora metra.

Wiele miejscowości jest całkowicie odosobnionych. Komunikacja między niektóremi miastami jest bardzo utrudniona. Na wybrzeżach stanu Massachussetts statki rybackie

zagrożone są zniszczeniem

przez zwały lodu, nagromadzone w portach. Według przepowiedni meteorologicznych, burza śnieżna trwać będzie jeszcze przez całą noc i dzień następny.

Bojkot sklepów żydowskich w Debreczynie.

Budapeszt, 27 lutego. Młodzież uniwersytetu w Debreczynie urządziła masową manifestację uliczną, wzywając do bojkotu sklepów żydowskich.

Olbrzymi potwór bombowy.

Reorganizacja francuskiego lotnictwa.

Paryż, 27 lutego. (Tel. wł.) Przejęcie ministerstwa lotnictwa przez osobistość fachową, jaką jest gen. Denain, przyczyniło się, że zdołano już opracować szeroko zakrojony plan reorganizacji lotnictwa wojskowego. Opracowano plan trzyletni, który, zdaniem „Chicago Tribune", pociągnie za sobą wydatki w

wysokości 4 miljardów franków.

W ciągu okresu trzechletniego francuska flota powietrzna będzie zreorganizowana i zmodernizowana według najnowszych wymogów technicznych i strategicznych. Francuscy technicy lotniczy nie ustają w pracy, zwłaszcza w dziedzinie doścignięcia i prześcignięcia zdobyczy lotniczych obcych państw. W stadjum budowy znajduje się obecnie olbrzymi samolot bombowy wyposażony

w cztery motory.

Zdaniem dziennika, samolot ten będzie w stanie w ciągu jednego dnia zwiedzić wszystkie najważniejsze stolice Europy i w locie nieprzerwanym powrócić do lotniska własnego.

Wypadek samochodowy generała Składkowskiego.

Kielce, 27 lutego. Pod Kielcami wydarzył się wypadek samochodowy p. ministrowi Sławoj - Składkowskiemu, jadącemu z rodziną z Warszawy do Krakowa.

Przy mijaniu furmanki samochód

wpadł do rowu,

zasypanego śniegiem. Wypadek wydarzył się wpobliżu miasta.

Powiadomiony telefonicznie proboszcz parafji wojskowej ks. płk. Cieśliński udał się samochodem na miejsce wypadku, zabierając wiceministra z rodziną do Kielc.

Wysłane konie artyleryjskie wydobyły samochód z rowu i przytransportowały go do Kielc. P. generał Składkowski wyszedł z wypadku cało.

Wyjeżdżając z Kielc, przyrzekł sprawić do kościoła garnizonowego marmurowy ołtarz.

Gdzie mój Piotruś?..

Synek lekkomyślnej matki spłonął żywcem.

Tuszyn, 27 lutego. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w miejscowości letniskowej Poddębina, pod Tuszynem, wybuchł pożar w willi, należącej do Hersza Fryde, zamieszkałego w Chojnach przy ulicy Rzgowskiej 133. Okoliczna straż ogniowa nie zdołała już ognia umiejscowić. Kiedy dogaszano zgliszcza nadbiegła lokatorka willi niejaka Sikorska z przeraźliwemi krzykami „gdzie moje dziecko,

gdzie mój Piotruś!"

Nieszczęśliwa kobieta usiłowała rzucić się w ogień, czemu jednak zdołano zapobiec. Jak się okazało Sikorska zamieszkiwała w willi Frydego i krytycznego dnia wyszła na wieś pozostawiając w zamkniętem mieszkaniu 5-letniego syna — Piotra.

W mieszkaniu znajdował się rozpalony piecyk żelazny. W jaki sposób pożar powstał trudno ustalić. Najprawdopodobniej jednak chłopiec bawiąc się przewrócił piecyk i spowodował pożar.

Po ugaszeniu zgliszcz strażacy znaleźli spalone zwłoki dziecka. Szczątki tragicznie zmarłego Piotrusia Sikorskiego zabezpieczono do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Straty wyrządzone przez pożar sięgają wysokości kilku tysięcy złotych.

Nowy gubernator banku Czechosłowacji.



Prof. Dr. Karol Englisch, były minister skarbu został mianowany gubernatorem Banku Państwa.

Dolar 5.32

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.35, w płaceniu 5.32; dolar złoty w żądaniu 9.05, w płaceniu 9; funt angielski w żądaniu 27.10, w płaceniu 27; rubel złoty w żądaniu 4.72, w płaceniu 4.70; marka w żądaniu 2.10 i pół, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.85.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.28. Lira włoska 47 gr.

Cała rozprawa przeciwko Cybulskiemu odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd nie zgodził się na dopuszczenie przedstawicieli prasy.

Lwów, 27 lutego. Po rozpoczęciu rozprawy sąd odrzucił wniosek obrońców o przekazanie sprawy Cybulskiego sądowi zwykłemu. Następnie odczytano akt oskarżenia, który zawiera znane już z opisów „Echa" szczegóły o otruciu prostytutki Szelłówny zapomocą cjankali, poćwiartowaniu jej zwłok i rozrzuceniu kawałków ciała przy pomocy Kołodzieja.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia sąd udał się na naradę, poczem sędzia Medyński ogłosił decyzję, że ze względu na moralność publiczną zarządza się tajność rozprawy

na cały czas jej trwania.

Po opróżnieniu sali z publiczności i przedstawicieli prasy, dalszy ciąg procesu toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Lwów, 27 lutego. Publiczność opróżniła salę rozpraw dopiero po dwukrotnem wezwaniu przewodniczącego trybunału. — Wnioskowi obrony, ażeby zezwolił pozostać reprezentantom prasy jako mężom zaufania, trybunał po przemówieniu prokuratora odmówił.

Przy zamkniętych drzwiach do sali rozpraw stanęli posterunkowi. Na korytarzu pozostali jedynie świadkowie, wezwani do rozprawy oraz krewni Cybulskiego, w szczególności jego żona oraz brat Antoni.

Do godz. 11,25 przesłuchiwany był Cybulski. Treści jego zeznań

nie wolno opublikować.

O godz. 11,25 zarządził przewodniczący trybunału półgodzinną przerwę. W czasie przerwy wyprowadzono Cybulskiego na korytarz.

W pewnym momencie podeszła do niego żona i

zamieniła z nim kilka zdań

przerwanych przez eskortę policyjną. Starania żony i brata o zezwolenie na rozmowę z Cybulskim w czasie przerwy pozostały bez skutku. O godz. 14.30 przewodniczący zarządził przerwę obiadową i zapowiedział kontynuowanie rozprawy o godz. 17.

Przesłuchani zostali przez sąd oprócz 9 świadków, rzeczoznawcy sądowi. Najbardziej interesującem miało być parere prof. Sieradzkiego, którego ekspertyza ustaliła fakt, iż Cybulski otruł swą ofiarę,

a następnie ją ćwiartował

przyczem czynił to, jak już donosiliśmy z zadziwiającą precyzją, właściwą jedynie chirurgom obeznanym z anatomją.

WYROK ZAPADNIE DZISIAJ.

Popołudniową rozprawę wypełniło przesłuchanie rzeczoznawców sądowych. Wieczorem rozprawę odroczono do wtorku.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj we wtorek w godzinach południowych.

Śmierć w drodze do szkoły.

Wypadek wpobliżu toru kolejowego.

Dąbrowa, 27 lutego. Przy torze pomiędzy Dąbrową a Gołonogiem szły do szkoły dwie dziewczynki siostry Urbankówny: 9-letnia Zofja i 12-letna Marja.

Nagle od strony Gołonoga ukazał się pociąg osobowy. Starsza siostra zdążyła

uskoczyć na czas wbok,

lecz niestety młodsza potrącona stopniem wagonu, upadła i uderzywszy główką o szynę, poniosła śmierć na miejscu.

Powyższy tragiczny wypadek wywołał w okolicy zrozumiałe wrażenie.

Oficerowie w roli kanonierów.



Oficerowie angielskiej marynarki wojennej odbywają w grupach po 100 kolejno ćwiczenia w strzelaniu z nowych dział na okręcie ćwiczebnym „Curacoa".

B. komendant „Wilji" komandor Mohuczy pod zarzutem roztrwonienia 50 tysięcy franków.

Paryż, 27 lutego. Podczas ostatniego pobytu w Cherbourgu, komendant „Wilji" znany komandor Borys Mohuczy, za pośrednictwem konsulatu zwrócił się do ambasady polskiej w Paryżu o niezwłoczne wypożyczenie mu dla celów służbowych

50.000 franków.

Otrzymawszy pieniądze, komandor Mohuczy pojechał do Paryża.

Tymczasem poselstwo zawiadomiło ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie o udzielonej komendantowi łodzi podwodnej pożyczce. Przed kilku tygodniami komandor Mohuczy został telegraficznie wezwany do Warszawy i tu zażądano

rozliczenia się z pieniędzy.

Jak się jednak okazało. Komandor Mohuczy nie mógł wyliczyć się z pobranej sumy. Wobec tego przekazano sprawę wojskowym władzom śledczym.

W międzyczasie komandor Mohuczy został w związku ze wszczętą sprawą przeniesiony w stan spoczynku. Z tego powodu komandor Mohuczy wypadł z pod kompetencji władz wojskowych.

Obecnie władze wojskowe przesłały akta sprawy do prokuratora przy warszawskim sądzie okręgowym, który wszczął przeciwko b. komandorowi dochodzenie karne.

Przemysł pończoszniczy redukuje trzecią zmianę.

Warszawa, 27 lutego. Przemysł pończoszniczy pracował do niedawna na trzy zmiany. Wobec obaw nadprodukcji, postanowiono

zlikwidować jedną zmianę,

co przyczynić się ma do unormowania produkcji i ogólnej stabilizacji warunków w tej gałęzi przemysłu.

Pończocha w skarbonce.
Pomysłowy złodziej.

Z Cieszyna donoszą:

Przytrzymano w katolickim kościele parafjalnym w polskim Cieszynie na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze skarbonki 20-letniego Karola Mokrego z Cz. Cieszyna. Przy złodzieju znaleziono ogółem 86 gr. i 25 h. czeskich. Pozatem znaleziono przy nim sprytnie

skonstruowany woreczek

(z pończochy) naszyty na małej tekturowej ramce, który M. wkładał do otworu skarbonki, pozostawiał go przez cały dzień w skarbonce w ten sposób, że ramka tekturowa pozostawała na wierzchu skarbonki, a następnie pod wieczór wyciągnął pończoszkę z ofiarami i znowu wkładał ją na to samo miejsce dla zebrania dalszych pieniędzy. W ten sposób pieniądze wpadały zamiast do skarbonki,

do pończochy.

W toku dochodzeń ustalono, że Mokry uprawiał ten swój niecny proceder już od pół roku i że zdołał w ten sposób zebrać około 300 zł. W podobny sposób okradał on skarbonki w kościele OO. Bonifratrów.



Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Podatek od cudzoziemców zatrudnionych we Francji został przez senat odrzucony.

(—) Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego zostanie przeniesione z Bayonne do Paryża. Akta sprawy Stawiskiego przekazane zostały przewodniczącemu parlamentu. Tajemnica śmierci radcy Prince'a nie została dotychczas wyjaśniona, mimo rozpisania nagrody w wysokości 100.000 franków.

(—) Na wszystkich giełdach nastąpił spadek lira o przeciętnie 10 procent.

(—) Dzisiaj popołudniu odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie senatu poświęcone uchwaleniu budżetu na rok 1934—35.

(—) W Woli Cyrusowej gm. Dmosin powiatu brzezińskiego właścicielka dużego gospodarstwa Apolonja Fortuna przywitała trzech włamywaczy strzałami rewolwerowemi. Jeden z uciekających zmarł podczas ucieczki. Był to znany złodziej 31-letni Józef Grzejszak z tej samej wsi.

(—) Jak już doniosło „Echo" naskutek wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, osoby, które ukończyły 65 lat, posiadają obywatelstwo polskie, nie mają środków utrzymania i w ciągu ostatnich 14 lat pracowały przynajmniej przez 4 lata — mają prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego. W związku z tem, wydział opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi wydaje obecnie zainteresowanym zaświadczenia o stanie materjalnym. W ciągu ostatnich paru dni wydawano po 60 zaświadczeń dziennie.

(—) Aresztowani w Łodzi dyrektor „Union Textile" p. Vialet oraz dwaj członkowie dyrekcji zostali wypuszczeni za kaucją 130.000 złotych. Wczoraj został aresztowany inny urzędnik tej firmy Alfred Lachmann.

(—) Władze policyjne zwróciły uwagę, że konduktor kolei elektrycznych łódzkich Jerzak zajmuje się kolportażem fałszywych monet 10-złotowych.

Jerzak został poddany pod obserwację. Wczoraj aresztowali go wywiadowcy, którzy podczas rewizji osobistej znaleźli przy nim dwie nierozpakowane rolki fałszywych monet 10-złotowych.

NAGRODY za uważne czytanie!

Na łamach naszego pisma wprowadziliśmy ciekawą inowację, która wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie wśród Czytelników „Echa". Celem przekonania się, czy numer przeglądany jest uważnie, zamieszczać będziemy w jednym z podtytułów na stonicy 4-tej

umyślny błąd,

polegający na wstawieniu zamiast jednej z liter CYFRY. (Np. Nap3d w zaścianku).

Słowo z cyfrą należy codziennie wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po sobie

w kolejności cyfr od 1 — 7.

Po tygodniu należy kartkę z siedmiu słowami — cyframi bez żadnych dopisków włożyć do niezaklejonej koperty i przesłać

do redakcji „Echa" przy ulicy Żwirki 2 w Łodzi.

Kopertę, opatrzona napisem DRUK należy ofrankować 5-groszowym znaczkiem, a na odwrocie wypisać adres nadawcy. Koperty z rozwiązaniem można również wrzucać do skrzynki redakcyjnej przy ul. Żwirki 2. lub w filji przy ul. Piotrkowskiej 11. Między uważnych Czytelników redakcja

co tydzień rozdzieli 11 nagród pieniężnych

w następującej wysokości:

1 nagroda 25 złotych
1 nagroda 20 złotych
1 nagroda 15 złotych
8 nagród po 5 złotych

Obrady związków inwalidów.
Sprawy zaopatrzeniowe osią debat.

Warszawa, 27 lutego. W dniu 3 marca r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji statutowej, wyłonionej przez Radę Główną Związku Inwalidów Wojennych R. P. Na posiedzeniu tem uzgodniony ma być ostatecznie projekt

zmiany statutu Związku.

W dniu 4 marca r. b. odbędzie się pod przewodnictwem prezesa pos. Wagnera posiedzenie zarządu głównego Związku Inwalidów, na którem omówionych będzie szereg aktualnych spraw inwalidzkich, m. in. zaś sprawy zaopatrzeniowe.

Tomaszów pierwszy otrzyma kredyty na roboty publiczne.

Łódź, 27 lutego. Jak się dowiadujemy jeszcze w bieżącym tygodniu niektóre miasta i miasteczka na terenie województwa łódzkiego — otrzymają odpowiednie kredyty na zapoczątkowanie robót publicznych.

Przedewszystkiem kredyty takie otrzyma Tomaszów, gdzie w przyszłym tygodniu rozpocznie się częściowa rekrutacja robotników z P. U. P. P.-u. Chodzi tu specjalnie o roboty brukarskie.

W dalszym ciągu na wokandzie jest szereg miast leżących dookoła Łodzi.

Po słońcu deszcz...
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, dn. 27 lutego. Dziś o godz. 8 rano termometr wykazywał 3 stopnie powyżej zera.

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 739,3 milimetra.

Wiatry południowo-wschodnie z szybkością 7 metrów na sekundę.

Dziś pochmurno. Opady deszczowe nie wykluczone.

Program obchodu imienin pierwszego marszałka Polski.

Łódź, 27 lutego. — Wczoraj w sali recepcyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie obywatelskie celem wybrania Komitetu Obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego.

Program zostanie jeszcze przepracowany przez ścisły Komitet, który też został wyłoniony spośród obecnych przedstawicieli społeczeństwa.

Do Komitetu ścisłego weszli: pp.: poseł Fichna — jako przewodniczący, nacz. Wadowski — jako sekretarz, poseł Wolczyński, pułk. Walawski, major Marszałek, Płoński, Nowakowski, dr. Oksza - Strzelecki, dyr. Piątkowski, dyr. Kostowski, pułk. Haberling, Elzeser Niedzielski, Lorentzowa, rejent Słoniowski, p. Remiszewska, Fornalska, major Wielozierski i p. Stawicki.

Po zebraniu obywatelskiem nad programem w dalszym ciągu obradował Komitet ścisły.

Smutny koniec lutego.
Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 27 lutego. Ubiegłej nocy, około godziny 2, w bramie przy ulicy Zawadzkiej 35, znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził otrucie kreozotem i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Desperatem okazał się 27-letni Antoni Kosiński, woźnica, zamieszkały przy ulicy Zielnej 35. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Kosiński targnął się na życie w stanie nietrzeźwym.

* * *

Około godziny 11 wieczorem w bramie przy ulicy Kopernika 30 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 16-letnia Helena Bąk, bezdomna. Bąkównę przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Wolborskiej 21 usiłował pozbawić się życia przez wypicie jodyny 26-letni Moszek Hender, handlarz.

Desperatowi udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Grabowej został pobity przez nieznanych sprawców 29-letni Edmund Prażmowski, tkacz, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 117.

Na Starym Rynku został pobity 12-letni Jakób Manowicz, uczeń, zamieszkały przy ulicy Żydowskiej 4. Prażmowskiemu i Manowiczowi udzielili pomocy lekarz pogotowia.

* * *

Na ulicy Pomorskiej upadła i złamała nogę 60-letnia Chana Staszewicz, zamieszkała przy ul. Składowej 24. Staruszkę przewieziono do szpitala.

Choć jedną płytę...
Skarga mieszkańców ul. Napiórkowskiego.

Łódź, 27 lutego. Dziś do redakcji „Echa" wpłynęła gorąca petycja mieszkańców ul. Napiórkowskiego, którzy skarżą się

na brak chodników.

Według relacji mieszkańców tej dzielnicy od ul. Przędzalnianej, aż do cmentarza tonie się poprostu w błocie, gdyż brak jest zupełnie chodnika.

Delegacja, która zwróciła się do nas z całą prostotą i rozbrajająco powiada:

„Jeśli Zarząd miejski nie może ułożyć całego chodnika, to niechże nam da przynajmniej jedną płytę wzdłuż ul. Napiórkowskiego... będziemy szli „gęsiego": to nam wystarczy. Bylebyśmy w „błocie

nie tonęli".

„Przed kilkoma laty Magistrat wybudował niedaleko „naszego błota" własny dom i tam ułożył chodnik szerokości 15 płyt... Mój Boże — skarżą się mieszkańcy — tam jest aż za dużo, a my ani jednej płyty nie mamy".

Słusznie!

Zarząd miejski powinien wziąć pod uwagę tę skromniutką petycję mieszkańców ul. Napiórkowskiego i pierwsza robota brukarska, jaka w roku bieżącym zostanie podjęta — tam właśnie powinna

być przeprowadzona!

Cierpliwości, obywatele z ul. Napiórkowskiego! P. komisarz napewno wysłucha waszej prośby!

„CZY KOLONJE ZAMORSKIE SĄ DLA POLSKI zagadnieniem aktualnem".

Zarząd Okręgowy P. B. K. w Łodzi urządza w dniu 4 marca r. b. o godzinie 6-ej po południu w sali Tow. Kredytowego Pomorska 21 odczyt p. Michała Pankiewicza, b. konsula Rzeczypospolitej w Brazylji i radcy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który mówić będzie na temat: „Czy Kolonje Zamorskie są dla Polski

zagadnieniem aktualnem".

Impreza powyższa, poza celem propagandy tak ważnego dla naszego kraju zagadnienia, ma jeszcze na celu osiągnięcie dochodu na rzecz prowadzenia oświaty wśród żołnierzy Garnizonu Łódzkiego.

Wstęp 49 groszy dla wszystkich.

OGÓLNE ZGROMADZENIE KOMITETU POWIATOWEGO L. O. P. P. W ŁODZI.

W dniu 4 marca r. b. o godz. 10-ej w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 4 III p. front, odbędzie się ogólne zgromadzenie komitetu powiatowego L. O. P. P. w Łodzi.

ŻYCIE PABJANIC.
KRADZIEŻ NABIAŁU.
Ukarany złodziej.

Pabjanice, 27 lutego. Od dłuższego już czasu zdarzały się na tutejszem targowisku kradzieże nabiału z wozów wieśniaków okolicznych, przyjeżdżających na targ z własnemi produktami. Liczne meldunki w policji sprawiły, że wzmocnione zostały posterunki policyjne w okolicy targowiska. Po pewnym czasie udało się policji przytrzymać niejakiego Stefana Lewandowskiego bez stałego miejsca zamieszkania, który ustawicznie kręcił się

koło wozów wieśniaczych,

najwidoczniej z zamiarem kradzieży masła, sera i jaj. Przytrzymanego osobnika skonfrontowano z poszkodowanymi wieśniakami, którzy stwierdzili że ilekroć zginęło im cośkolwiek z wozu zawsze widzieli kręcącego się wpobliżu Lewandowskiego.

Wobec tego policja

złodzieja aresztowała

i stawiła przed sąd. Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał Lewandowskiego Stefana jako notorycznego „nabialarza" na 10 miesięcy więzienia.

Z ŻYCIA KORPORACJI MAJSTRÓW TKACKICH.

Pabjanice, dnia 27 lutego. — Jak nam komunikuje zarząd Korporacji Majstrów Tkackich w Pabjanicach, — w łonie cechu tkaczy ręcznych zaszły ostatnio zmiany następujące: — Z listy członków cechu skreśleni zostali pp: Jurek, Kuśmider, Wełna, Prokop, Kapitułka, Perka, Skrzyński i Lewandowski — za czyny nieetyczne na szkodę Korporacji. Znajdująca się w rękach tych ludzi Kasa Pogrzebowa, której mimo wykluczenia ich z cechu dobrowolnie oddać nie chcą, odebrana zostanie przez władze administracyjne województwa. Do czasu odbioru Kasy, Zarząd Korporacji zorganizował własną Kasę Pogrzebową, ustanawiając na jej czele zarząd wybrany legalnie na walnem zgromadzeniu w/g wszelkich przepisów organizacyjnych i prawnych.

Po odebraniu agend starej Kasy Pogrzebowej obie kasy zostana połączone w jedną Kasę, obejmującą swą działalnością wszystkich członków, zrzeszonych w cechu ręcznych tkaczy miasta Pabjanic i będących faktycznie tkaczami z zawodu.

Z chwilą usunięcia wyżej wyszczególnionych ludzi z łona Korporacji, sytuacja w Korporacji uległa radykalnej zmianie na lepsze. Powaga Korporacji znacznie wzrosła, rozwija się życie kulturalne i towarzyskie, oraz kontynuowane jest pogłębianie wiadomości fachowych. Korporacja Majstrów Tkackich posiada znaczny majątek społeczny, na straży którego stoi zarząd Korporacji z prezesem E. Wendlerem na czele. Korporacja prowadzi

świetlicę i czytelnię

z zainstalowanym aparatem radjowym wyposażoną w dzieła fachowe i pisma wszelkiego rodzaju. Zarząd Korporacji zorganizował specjalny kurs tkactwa ręcznego dla wyszkolenia nowych fachowców w tej dziedzinie. Na kurs uczęszcza około 60 słuchaczy.

Przy Korporacji powstał wydział tkactwa mechanicznego, będący pod własnym zarządem autonomicznie się rządzącym.

W ten sposób jedno z najpoważniejszych w Pabjanicach zrzeszeń zawodowych rozwija się pomyślnie i pracuje z pożytkiem dla wszystkich członków, stanowiąc pierwszorzędną placówkę kulturalno - społeczną, odgrywającą w społeczeństwie miasta ważną rolę.

P.

ŻYCIE ZGIERZA.
Feichtowa po dwóch tygodniach opuści szpital.

Zgierz, 27 lutego. Krwawa tragedja małżeńska w Zgierzu, przy ulicy Zakręt 12, wywołała w Zgierzu zrozumiałe wrażenie, tem bardziej, że małżonkowie Feichtowie cieszyli się

jaknajlepszą opinją.

Przyczyną krwawej tragedji 58-letniego Gustawa i 49-letniej Berty Feichtów, były troski materjalne, które doprowadziły do tego, że krytycznego dnia miano Feichtów zlicytować.

Zwłoki samobójcy Feichta przewiezione zostały do kostnicy miejskiej gdzie dokonano sekcji. Wykazała ona, że kula

uszkodziła mózg.

Zraniona przez męża Feichtowa przebywająca w szpitalu odzyskała przytomność. Życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Rana postrzałowa lewego ramienia jest powierzchowna.

Feichtowa rozpacza powtarzając ciągle „Poco on się zabił!"

Zdaniem lekarzy Feichtowa po dwóch tygodniach będzie już mogła opuścić szpital.

SPORT.

Triumf Polski na sztucznem lodowisku.

Wysoka porażka niemieckiej drużyny.

KATOWICE, 27.2 (Tel. wł.) — Po ostatnim dla wszystkich pamiętnym meczu piłkarskim Polska — Niemcy w Berlinie, w którym towarzyszył nam pech, przyszła kolej na spotkanie hokejowe na naszym własnym gruncie. Drużyna niemiecka opromieniona świeżo zdobytem mistrzostwem Europy w Medjolanie, była dla naszego zespołu groźnym przeciwnikiem.

To też wczorajsze zwycięstwo jest dla nas **olbrzymim sukcesem na międzynarodową skalę.**

Mimo prawie zupełnego braku reklamy na lodowisku katowickiem zjawiły się tłumy dawno - już niewidziane. Już w pierwszych minutach jasnem było, że drużyna niemiecka **nie jest wcale tak groźnym przeciwnikiem dla Polaków, jak się ogólnie spodziewano.** Szereg ataków polskich nie przynosi jednak w pierwszej tercji żadnej bramki. Sytuacja zmienia się jednak radykalnie w II tercji. Już w I-szej minucie **Nowak zdobywa prowadzenie.** Następnie kilka wspaniałych przebojów Sokołowskiego i w rezultacie **nowe 2 bramki w 3-ej i 5-tej minucie.**

W 3-ciej tercji sytuacja nie ulega większej zmianie. **Polacy górują nadal, mimo rozpaczliwych wysiłków Niemców.**

W rezultacie padają dalsze dwie bramki ze strzału Kowalskiego oraz łodzianina Króla (Ł. K. S.).

W ostatnich minutach **Niemcy przypuszczają zażarte ataki,** w celu zdobycia choćby honorowego punktu, jednak paraliżuje je skutecznie nasza obrona lub świetny Stogowski. **tak iż ostateczny wynik brzmi 5:0 na korzyść Polski.**

Dalsze szczegóły konkursu skoków o mistrzostwo Europy.

Jak już podaliśmy, na niedzielnym konkursie skoków otwartych o mistrzostwo Europy w Solleftea zwycięstwo odniósł Norweg Johanson z notą 228,5 i skokami 51 i 59 m.

Ogółem w konkursie **startowało 70 zawodników.**

Najlepszy z Polaków Stanisław Marusarz zajął 21 miejsce, mając notę 211 i skoki 46 i pół oraz 54 i pół. Dalsze miejsca zajęli Łuszczek 24-te z notą 206,1 i skokami 45 i pół i 49 i pół. Kolesar był w 34-ym z notą 197,4 i skokami 49 i pół i 49. Andrzej Marusarz znalazł się na 36-em miejscu, mając notę 194,9 i skoki 40 i pół. 49. Wreszcie Bronisław Czech był 37-my z notą 194,2 i skokami 39 i pół i 49.

OSTATNI DZIEŃ.

W ostatnm dniu narciarskich mistrzostw Europy rozegrany został w Solleftea narciarski bieg maratoński na 50 klm.

Zwyciężył Szwed Wiklund w czasie 4:06:43 sek.

Dalsze miejsca zajęli Szwed Englund i Fin Remes.

Polacy nie wzięli udziału w tym biegu.

Warta zaproszona do Niemiec na Święta Wielkanocne.

Okręg Westfalski niemieckiego związku piłki nożnej zwrócił się do poznańskiej Warty z ofertą o rozegraniach 3-ch spotkań w Niemczech zachodnich w czasie Świąt Wielkanocnych. Warta prawdopodobnie nie skorzysta z tej oferty, gdyż zakontraktowała już do Poznania na ten sam termin berlińską Victorię.

Ping-pong zamiast hokeja...

Warszawa pokonała robotniczą reprezentację Austrji.

Zamiast meczu hokejowego Austrja-Warszawa rozegrano w lokalu Skry robotniczy mecz ping-pongowy pomiędzy zespołem warszawskim a austrjackim.

W grach pojedyńczych Mattl (Austrja) przegrał z Helcerem (Warsz.) w 3-ch setach, a z Jezierskim w 2-ch setach. Drugi Austrjak Sturm uległ Jezierskiemu w 2ch setach i Hedcerowi w takim samym stosunku.

W grze podwójnej Austrjacy Mattl i Sturm przegrał również z parą warszawską Jezierski-Suchocki.

Jedynie w meczu szachowym Austrjacy **wykazali swą wyższość** nad warszawiakami.

Wczoraj rano drużyny austrjackie opuściły Warszawę, udając się spowrotem do Wiednia.

Rekordowy skok wdal na mistrzostwach Ameryki.

W nowym Jorku odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne Ameryki w hali, na których pobite zostały 4 rekordy światowe. Na 300 m. z przeszkodami (steeple chase) Joe Mc Claskey pobił nowy rekord z wynikiem 8.50 na 1500 Glen Cunningham uzyskał czas 3:25.3, chód na 1500 m. wygrał Charles Eschenback w czasie 6:14.8. Wreszcie w skoku wdal Jesse Ovens ustalił nowy rekord światowy, osiągając 25 trzyczwarte (około 7,70 m.)

EGZAMIN DLA INSTRUKTORÓW II KL. P. C. K.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża powiadamia słuchaczy kursów dla instruktorów II klasy P. C. K., że egzamin odbędzie się w piątek dnia 2 marca b. r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu biura P. C. K. (ul. Piotrkowska 236).

Sport w kilku słowach.

W Poznaniu rozpoczynają się w nadchodzący piątek 2 marca indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną w ciągu piątku, soboty i niedzieli. Dotąd o mistrzostwo Polski rozegrano ogółem 80 walk o tytuły mistrzów Polski; Łódź od zaczątków boksu polskiego należy do najsilniejszych okręgów obok Poznania i Śląska i pod względem zdobytych tytułów mistrzowskich zajmuje trzecie miejsce, a mianowicie: okręg poznański zdobył dotychczas 33 tytuły (wszystkie Warta), okręg Śląski 23 tytuły (z czego BKS — 10, Policyjny KS — 6 i in.) okręg łódzki — 20 tytułów z czego IKP — 9, Union 5 i in) i okręg warszawski 4 tytuły (z czego Skoda 2, a Gwiazda i CWS po 1). Z poszczególnych zawodów Arski wygrał 6 mistrzostw Majchrzycki i Moczko po 5, Górny, Gerbich i Konarzewski — po 4 i td.

Mistrzostwa tegoroczne będą jednocześnie ostatecznemi eliminacjami przed wyborem czołowych naszych zawodników do obozu treningowego, mającego wyeliminować naszą reprezentację na mistrzostwa Europy w Budapeszcie (11—18 kwietnia). Z Łodzi, jako kandydaci do obozu, brani są przez PZB pod uwagę Pawlak, Woźniakiewicz, Banasiak i Chmielewski. Ekspedycja pięściarzy łódzkich wyjeżdża na mistrzostwa do Poznania w piątek rano w składzie następującym: Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Garncarek, Stahl, Kłodas Krenc i Chmielewski. Kierownikiem ekspedycji jest kpt. zw. ŁOZB p. Sikorski, zaś sekundantem zeszłoroczny prezes ŁOZB p. Kwast, wyznaczony przez PZB na jednego z sędziów zawodów.

Do Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego zgłosił nowoutworzoną drużynę bokserską Wojskowy Klub Sportowy Poztem wznowił działalność swej sekcji bokserskiej Policyjny Klub Sportowy

W piątek dnia 9 marca zostanie rozegrany w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej o godz. 20 wiecz. drużynowy mecz bokserski między zespołami Zjednoczonych i Hakoahu. Odbędą się walki w wagach od muszej do półciężkiej włącznie.

Walne zebranie sekcji gier sportowych ŁKS-u wybrało następujące nowe kierownictwo. przew inż. Woyde, zast. p. Noskiewicz, sekretarz inż. Kosiński, gospodarz p. Lityński gospodyni p. Noskiewiczowa.

— W Dublinie został rozegrany w niedzielę mecz piłkarski eliminacyjny o mistrzostwo świata Irlandja — Belgja, który zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Do przerwy prowadziła Belgja. Na meczu było 25 tys. widzów.

— Śląscy narciarze Haratyk i Legierski odnieśli w Czechosłowacji znakomite sukcesy. Na Kozubkowej Górze Haratyk zdobył pierwsze miejsce przed Polakiem Legierskim i Korzyschen (Cz.) zaś w Nydku puhar przechodni zdobył ponownie Jan Legierski przed Karpielem i Dawidkiem (Polska).

Mecz piłkarski Polska— Danja odbędzie się definitywne 21 maja rb.

AMERYKA ZWYCIĘŻYŁA FRANCJĘ w tennisie 5:0.

Rozegrany w Nowym Yorku w Madison Square Garden, międzypaństwowy mecz tennisistów zawodowych Francja-Ameryka zakończył się **zwycięstwem Ameryki 5:0.**

Z ciekawszych wyników warto wymienić zwycięstwo Tildena nad Cochet'em 7:9, 6:1, 4:6, 6:3, i porażka Plaa z Vinesem 11:13, 3:6, 3:6.

WYCIECZKA MORSKA DO LENINGRADU.

Już od szeregu lat wielu łodzian chciałoby się wybrać do Rosji. Jedni mają tam krewnych, czy dobrych przyjaciół, których nie widzieli od czasów wielkiej wojny, inni poprostu interesują się pracą i rozwojem życia i urządzeń w Sowietach. Dotychczas jednak cały szereg nieprzezwyciężonych przeszkód uniemożliwiał zrealizowanie tego życia.

Teraz wreszcie pod wpływem zbliżenia polsko-rosyjskiego i nawiązania dość bliskich i przyjaznych stosunków sąsiedzkich podróż do Rosji staje się nietylko dla każdego możliwa, a i dla każdego dostępna.

Ruchliwy „Orbis" już dzisiaj za naszem pośrednictwem może podać do wiadomości publicznej, że w okresie od 1 do 9 czerwca r. b. odbędzie się morska wycieczka do Leningradu, przyczem jadący nie będą potrzebowali zabiegać ani o paszporty, ani o wizy.

Koszt wycieczki jest niewielki, wynosi bowiem, zaledwie od kabiny, od 180 do 400 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje biuro podróży „Orbis".

Skrzynka do listów.

ZWIĘKSZYĆ ILOŚĆ „ŚREDNICH" WYGRANYCH!

Szanowny Panie Redaktorze!

Nawiązując do rozstrząsań czytelników „Echa" na temat Loterji Państw. uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem swem piśmie następującej wzmianki:

Dyrekcja Loterji Państwowej urobiła sobie błędny sąd o opinji graczy à propos wygranej miljona w IV kl. mniemając, że tak wysoka wygrana będzie niejako magnesem który wzbudzi zainteresowanie szerszego ogółu i przyciągnie odpowiednią liczbę graczy. — Jest to założenie wręcz fałszywe gdyż ogół jest innego zupełnie zdania, a mianowicie, że należałoby „rozparcelować" miljon na kilka mniejszych wygranych, zwiększyć wogóle ilość wygranych, znieść t. zw. „premjowane losy", (które dziwnem, a kapryśnem prawem serji wychodzą 2—4 razy podczas gdy inne na podstawie wyżej przytoczonego prawa śnią spokojnie od I do IV klasy w kole fortuny) i zmniejszyć potrącenia na rzecz skarbu, które są nie proporcjonalnie wysokie. — Obecny plan gry Dyrekcji Lot. Państw. jest nieżyciowy i nieodpowiadający ogółowi grających. Zdaniem tych ostatnich Dyrekcja Lot. Państw. winna iść po linji życzeń grających i zmienić praktykowany dotychczas plan gry stosując go zarówno do możliwości materjalnych gracza, jak również do dochodów Skarbu Państwa. Jednostronna polityka w omawianej kwestji jest szkodliwa i dlatego Dyrekcja Loterji winna pamiętać, że jest instytucją dla szerokich rzesz „kryzysowej" publiczności, nie zaś odwrotnie. — Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Tadeusz Stański.

KURS SPOŁECZNY DLA PRACOWNIKÓW A. K. W BRZEZINACH.

Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej został zorganizowany w Brzezinach w dniu 25 b. m. kurs społeczny dla Zarządów Katolickich Stowarzyszeń Mężczyzn dekanatu Brzezińskiego. Otwarcia kursu dokonał Ks. Kan. Wronowski. Dziekan Brzeziński. Na kursie zostały wygłoszone referaty: Ks. Dr. Eug. Millera, Ks. Dyrektora St. Nowickiego, Ks. Tad. Gralinskiego, p. mec. Fr. Szwajdlera, p. L. Sadoczyńskiego. Referaty nosiły charakter wykładów dyskusyjnych. Omówiono formy organizacyj parafjalnych w dostosowaniu do nowego prawa o stowarzyszeniach, mających za cel podstawy szerzenia zasad katolickich.

Kurs został zakończony krótkiem przemówieniem p. S. Sasina, Prezesa Parafjalnej Akcji Katolickiej w Brzezinach. W kursie wzięło udział 220 osób członków dekanatu Brzezińskiego.

WINSZUJEMY.

Jutro: Romanowi.
Wschód słońca 6.27
Zachód — 17.09
Długość dnia 10.42
Przybyło dnia 2.58
Tydzień 9.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 27 lutego. Loco 12,10; marzec 12,81; kwiecień 11,86; maj 11,92.

Liverpool, 27 lutego. Loco 6,58; luty 6,21; marzec 6,20; kwiecień 6,19.

Brema, 27 lutego. Loco 13,95; marzec 13,22; maj 13,46; lipiec 13,60.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DALSZA ZNIŻKA DEWIZY WŁOSKIEJ.

Z dewiz europejskich wyróżniła się dewiza włoska, która pod wpływem notowań giełd zagranicznych zniżkowała o dalsze 25 gr. na 100 lirach.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 53,50—53; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 112,50; Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 75; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 68,13; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 57,50; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 52; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 53,63 Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 47,25; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 33 r. 40,00.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 86,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16,75; Starachowice 10,55.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 27 lutego. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 14,25—14,75; pszenica 21,00—21,50; mąka pszenna gat. I — 65 proc. 30,00—34,00; mąka żytnia I gat. 0 do 55 proc. 24,00—25,00; żytnia razowa 18,00—19,00.

Poznań. 27 lutego. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 14,75; pszenica 18,40. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 14,50—14,75; pszenica 18,00—18,25; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21,00—22,00; razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 32,75—34,50.

Wycieczka handlowo-przemysłowa do Tunisu.

Jak się dowiadujemy Izba Handlowa Polsko-Francuska w porozumieniu ze Światową Organizacją Podróży WAGONS-LITS COOK, organizuje w dniach od 15 kwietnia do 5 maja b. r. wycieczkę do Tunisu. Wycieczka jest organizowana wyłącznie dla przemysłowców, i ich przedstawicieli handlowych, pracowników firm handlowych i przemysłowych.

Wycieczka udaje się do Tunisu (Afryka) przez Wenecję, Rzym, Neapol, Palermo, — wraca natomiast przez Marsylję, Paryż. Całkowity koszt wycieczki wynosi zł. 900,— ilość miejsc ograniczona.

Szczegółowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje wyłącznie biuro podróży Wagons Lits-Cook, Łódź, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

WYŻSZY KURS KROJU DAMSKIEGO I MĘSKIEGO dla specjalistów.

W przyszłą sobotę dnia 3 marca r. b. o godz. 19-ej w lokalu Instytutu (Główna 7) nastąpi otwarcie wyższego kursu kroju damskiego i męskiego dla specjalistów Kurs został zorganizowany przez Instytut Rzemieślniczy w Łodzi. Wykłady prowadzić będzie p. Aleksander Konieczny z Warszawy, który zademonstruje na powyższym kursie swą **nową ulepszoną metodę kroju.**

Nauka prowadzona będzie w godzinach wieczornych. Opłaty ulgowe. Pierwszeństwo mają absolwenci uprzednich kursów, członkowie cechów i instruktorzy krawieccczyzny.

Wobec ograniczenia liczby uczestników, kandydaci zechcą zgłaszać się jaknajwcześniej do Sekretarjatu Instytutu (Główna 7) codziennie w godzinach urzędowych od 9 do 15-ej celem uskutecznienia zapisu.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 8.03.
DO OSTROWA (Poznania): 6,15; 9,33; 12,42; 16,07; 19,35; 22,08.
DO KUTNA (Gdyni-Poznania): 1.30; 9,00; 12,57; 16,33; 21,25.
DO WARSZAWY: 2,15; (Łowicz) 7,28; 13,12; 16,13; 19,56.
DO ZDUŃSKIEJ-WOLI: 8,30; 14,10; 18.10; (Częstochowa).
DO LWOWA: 20,08.
DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10,25; 13,00; 14,20; 16,30; 17,40; 18.40; 20,55; 21,40.
DO WARSZAWY: 19,30.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Kobiety i interesy.
Teatr Popularny — Miłośnica z ekspressu.
Tabarin — Dancing i występy artystyczne.
Adria — Zabawka.
Capitol — Zaledwie wczoraj.
Casino — W twoich ramionach
Corso — I. Robinson Crusoe. II. Jeździec bez trwogi.
Czary — Sprawca nieznany.
Grand-Kino — Wielka Księżna Aleksandra
Metro — Zabawka.
Muza — Zakazana melodja.
Palace — Niewidzialny człowiek.
Przedwiośnie — Kawalkada.
Rakieta — Pocałunek przed lustrem
Roxy — Tunel.
Sztuka — Pod gręzlerzem.
Zachęta — I. Na rozkaz kobiety. II. Pałac na kółkach.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa drzeworytów p. n. Sowiety i Polska.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa śliwkowa z łazankami, kartofle przysmażane z jajami, krokiety z kapustą.

Kompromitujący list z Paryża.

Ibsen nie odpowiedział...

Na pocztę główną w Oslo (Norwegja) nadszedł z Paryża list adresowany do „Monsieur Henrik Ibsen". Przypuszczano spoczątku, że jest to jakiś żart, ale na wszelki wypadek poczta postanowiła sprawdzić w Paryżu, o co chodzi,

kto jest nadawcą listu.

Sprawę wyświetlono rychło. Okazało się, iż pewien młody człowiek, który otrzymał niedawno posadę w dużem wydawnictwie paryskiem, nie wiedząc — najwidoczniej — nic o tem, że wielki poeta i pisarz norweski umarł już w roku 1906, był przekonany, że jedna z nowel zgasłego mistrza nadaje się do przedruku w wydawanym przez firmę miesięczniku. Niedługo myśląc, napisał zatem list do Ibsena, w którym zapytuje autora, czy godzi się na przedrukowanie nowelki w miesięczniku parys kim, wzamian za honorarjum według taryfy praw autorskich Tableau.

Ochrona tytułów powieści.

Dziwna książka.

W Paryżu zapowiedziano najdziwniejszą książkę, jaka kiedykolwiek ukazała się w druku. Będzie ona zawierała rejestr tytułów

przyszłych dzieł literackich.

Wydawnictwo, projektujące tę sensacyjną nowość, zwróciło się do poetów, prozaików i krytyków o podanie tytułów, które w ten sposób zostaną niejako opatentowane. Książka ma bronić autorów przed plagiatorami.

Jeżeli bowiem autor X oznajmi publicznie, że zamierza napisać powieść „Świat ze szkła", to już nikt nie będzie mógł posłużyć się tym tytułem. Pomysł jest więc oryginalny i nowy.

Inna kwestja, czy samych pisarzy ich wydawców będzie ta książka do czegoś zobowiązywała. Co się stanie, jeżeli n. p. wybitny autor poda tytuł i nie opatrzy nim żadnego dzieła? Czy nikt nie będzie mógł już nigdy skorzystać z tego opatentowanego tytułu? Co się stanie, jeżeli wydawca zażąda od autora,

aby zmienił tytuł?

Co będzie wreszcie, jeżeli dyrektor teatru uprze się przy innym tytule, niż projektowany przez jego dostawcę scenicznego? Są przecież wydawcy i dyrektorzy teatrów, który wierzą przesadnie, że tylko wymyślony przez nich tytuł zapewni dziełu powodzenie.

Niemałe znaczenie ma w tej kwestji również zmieniająca się moda. Raz musi być tytuł zawarty w jednem słowie, drugi raz musi być rozwinięty w całe zdanie. Autor zaś idący z duchem czasu musi liczyć się z modą. — Czy jednak tytuł dzieła jest czynnikiem rzeczywiście tak strasznie ważnym? Czy dramaty Szekspira lub powieści Balzaca, byłyby mniej sławne, gdyby posiadały inne tytuły?

W gruncie rzeczy o rozgłosie książki decyduje **jej wartość duchowa** i jej strona formalna. Nieznanemu lub słabemu autorowi nie pomoże lista wspaniałych tytułów, jeżeli nie dopełni jej wartościowemi dziełami.

Zdaje się, że inicjatorem proroczej poniekąd księgi tytułów chodzi o podniesienie zainteresowania publiczności książką. W tej dziedzinie bywały już różne oryginalne pomysły. W Anglji n. p. sprzedawano książki, w których można było przeczytać tylko dwie trzecie treści. O ile przeczytane części nie podobały się, można było książkę zwrócić i otrzymać spowrotem pieniądze. Trzecia część treści była bowiem zalakowana i kto zainteresowany chciał dowiedzieć się końca, musiał złamać pieczęcie, tem samem zaś rezygnował z zapłaconych za książkę pieniędzy.

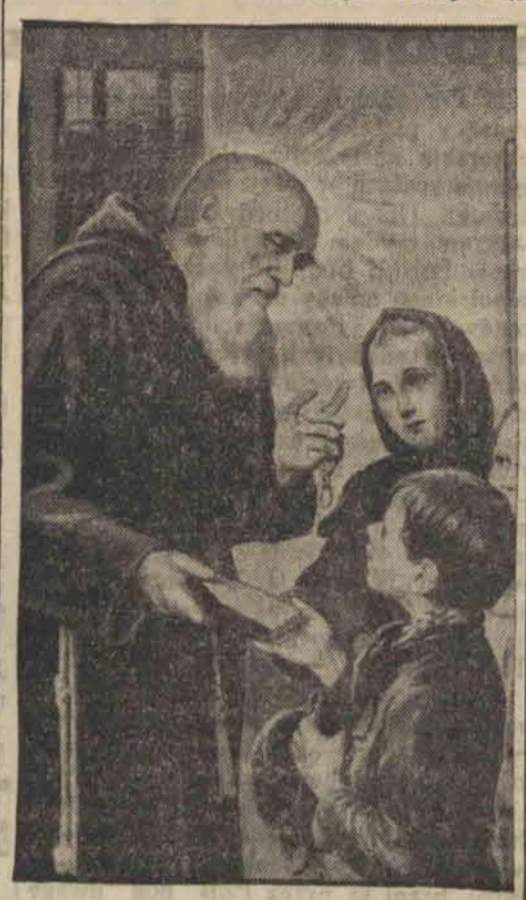
W Paryżu dla zdobycia oryginalności wprowadzono swojego czasu inną reformę. Odwrócono numerację, wycho dząc z założenia, że czytelnika mniej interesuje, ile stronic już przeczytał, więcej zaś, ile stronic jeszcze

pozostało do końca.

Na ostatniej stronicy była więc cyfra 1, na pierwszej zaś n. p. 378. Był to ciekawy eksperyment, który okazał się skutecznym tylko na krótką metę.

Prawdopodobnie ostatni pomysł reje stru tytułów będzie także stanowił krótkotrwałą sensację, gdyż przeciętny czytelnik będzie zawsze interesował się już gotową książką, a nie projektowanym tytułem.

Kanonizacja skromnego furtjana.



Brat Konrad, który przez 43 lata był furtjanem klasztoru w Altötting (Bawarja) i tysiącom biednych rozdawał swe pożywienie — zostanie wkrótce kanonizowany. Brat Konrad zmarł przed 40 laty.

577 kin w Nowym Jorku.

Największa kasa oszczędności na świecie.

Nowy Jork jest tem miastem na naszym globie, które pod każdym względem kroczy na czele postępu. Posłuchajmy, co mówi statystyka:

Przez plac Kolumba w Nowym Jorku przejeżdża 50.000 pojazdów dziennie, przez plac Piccadilly w Londynie tylko 30.000.

Przez skrzyżowanie ulic Broadway i Fulton przechodzi przeciętnie w ciągu godziny 113.000 osób. Pod 59-piętrowym drapaczem chmur Woolworth Building znajdują się

dwie stacje kolejowe.

Co 5 minut wykańczają w Nowym Jorku nowy dom. Koszt nowych budowli wynosił tam jeszcze do niedawna 60 miljonów dolarów miesięcznie. Obrót instytucyj pieniężnych wynosił 215 biljonów dolarów rocznie, t. j. 3 razy tyle, co w Londynie.

W Nowym Jorku znajduje się największa kasa oszczędności na ziemi. Port nowojorski jest o wiele większy od londyńskiego. Fantastyczna ilość towarów,

wartości 3 biljonów dolarów,

jest stamtąd rozsyłana do portów wszystkich części świata. Co 12 minut wyjeżdża z portu lub zawija do niego 1 wielki okręt.

12-ta część całej produkcji przemysłowej świata wytwarza się w warsztatach tego gigantycznego miasta.

Jest tam najwięcej bezrobotnych i największa lokali rozrywkowych, najwięcej instytucyj naukowych i kulturalnych, w tem 184 teatrów i 577 kin. W Nowym Jorku mieszkają obok siebie wyznawcy wszystkich religij świata.

W 1500 świątyniach

odbywają się codziennie nabożeństwa według 30 różnych ceremonjałów nie mal we wszystkich językach świata.

Gdzież się podziały owe czasy...

Nędza urzędników amerykańskich zagranicą.

Spadek dolara najbardziej dotknął amerykańskich konsularnych i dyplomatycznych urzędników za granicami Stanów Zjednoczonych. Wszędzie przedsta wiciele gwiaździstego sztandaru zmuszeni byli zrezygnować ze swego

wystawnego trybu życia,

stosując środki oszczędności. Kilka osób z zagranicznych placówek amerykańskich zapadło na ciężką chorobę nerwową, przyczem jeden z nich został umieszczony w domu warjatów, drugi zaś targnął się na życie. Oprócz tego ujemnego bilansu, zastępca min. spraw zagranicznych w swojem sprawozdaniu rządowi Stanów Zjednoczonych przytacza jeszcze następujące przykłady ciężkiej sytuacji amerykańskich dyplomatów:

Konsul w Tryjeście pisze, że już od dawna pije kawę bez mleka, a jajka są rzadkością na jego stole. Rozumie się, że nie jest w stanie podtrzymywać na wet zwykłych form towarzyskich, nie mówiąc już o przyjęciach i rozrywkach dla swych gości.

Ambasador amerykański w Madrycie Bauers skarży się na to, że niższemu personelowi ambasady zmuszony jest płacić

z własnych funduszów,

wówczas, gdy gaża jego zmniejszyła się wskutek dewaluacji dolara i redukcji uposażenia o 41 proc., i wkońcu oświadcza:

— Nie mogę i nie będę wykonywać swych obowiązków, gdyż nie posiadam więcej prywatnych środków materjalnych.

Poseł wielkiej zaoceanicznej republiki w Bagdadzie komunikuje, że zmuszony był

zabrać swe dzieci ze szkoły

i odnająć pokoje w swem mieszkaniu współpracownikom, aby związać koniec z końcem i w ten sposób zapobiec biedzie.

Na londyńskiej placówce urzędnicze ciągle nie dojadają i chorują na tle wyczerpania z głodu.

Roosevelt zwrócił się do kongresu ze specjalnym apelem o wyasygnowanie dodatkowego kredytu 7 i pół miljonów dolarów dla polepszenia bytu urzędników zagranicznych.

J. K.

Jak Włosi grają w loterję...

NUMERY LOSÓW NAD ŁÓŻKIEM.

Rzym posiada kilka tysięcy „kolektur".

Na Piazza Venezia, nawprost gmachu, w którym przed wojną mieściła się ambasada austrjacka, a w którym obecnie urzęduje sam Duce,, umieścił się tuż przy murze narożnika, fantastyczny negr libijski. Przed nim malutki stolik, naładowany papierkami i biletami. Murzyn zapewnia uroczyście, że to już ostatnie bilety do sprzedania i że wkrótce sprzedaż biletów loterji trypolitańskiej zostanie zamknięta.

Tłum przystaje, szybko czyta prospekty i bez namysłu

kupuje los.

Murzyn notuje na odcinku książeczki nazwisko klienta i jeszcze szybciej inkasuje pieniądze. Z utargowanej kwoty 12 lirów prowizja jego, choć nigdy się do tego nie przyzna, wynosi około 2 lirów.

Dyrekcja loterji rozwiązała kwestję kolektury w sposób bardzo prosty. Bilety sprzedają biura wymiany, banki, hotele, bary narożne, owocarnie, zakłady fryzjerskie, sklepy tabaczne, mleczarnie, krawcy — słowem wszyscy, którzy mają jakiś kontakt z publicznością. W samym Rzymie jest tych punktów sprzedaży chyba kilka tysięcy, nie licząc pla ców rządowych.

Żyłka do wszelkiego rodzaju loterji jest tak głęboko zakorzeniona wśród ludności włoskiej, iż rząd umiejętnie przekształca ją w pewną,

niezawodną pozycję budżetową.

Gra jest namiętną, jak wszystko, co się robi we Włoszech. Istnieją oczywiście „pewne" systemy gry. Niedawno podawała prasa włoska wesołą opowieść o tem, jak to pewien starzec przestudjował grę „lotto" na przestrzeni kilkunastu lat i doszedł do nieomylnych wniosków. Posiada swój system i zapewnia, że skoro tylko z jdzie... kapitalistę, który sfinansował jego grę, napewno obedrze skarb państwa z miljonów.

Gracze

rekrutują się z ludu.

Dla poznania psychologji tego ludu warto się przyjrzeć, jak włoski „człowiek z tłumu" podchodzi do tej gry. Nie uważa on jej tylko za grę. Wkłada w nią część swej duszy. Jeden z dzienni karzy, który zwiedził nory, zwane szum nie lokalami „banco lotto", tak opisuje swoje wrażenia:

„Zawsze uderzała mnie tajemniczość niemal religijna, jaką kobiety zwła szcza starsze, otaczają „swoje" cyfry. Nie powie ona z reguły głośno urzędnikowi, na jakie numery gra, chociaż napewno nie zaszkodzi to jej w grze. Najczęściej więc gracz przedkłada cierpliwemu, ironicznemu urzędnikowi „karteluszek" z nabazgranemi cyframi, których często

nie można odcyfrować.

Metoda gry dopuszcza wiele kombinacyj. To też nieufna kobiecina z ludu, która swoje soldi wygramoliła szczęśliwie z pończochy i ściska je kurczowo w dłoni, nie jest rada, gdy ktoś inny słucha, na jakie miasta stawia swoje grosze. Miast, które prowadzą we Włoszech „banco lotto", jest 8. Można stawiać na pewne cyfry w danem mieście lub też na wszystkie miasta jednocześnie. Gdy cyfry wychodzą w kilku miastach, nagroda, przy każdej wygranej jest znacznie większa. niż przy wygranej w jednem ze wszystkich miast.

Banco lotto, jako loterja liczbowa, jest rzeczą trafu i szczęścia. Włosi chcą jednak uczynić z tej loterji stałą pozycję swych dochodów, a przeto dają państwu pewny dochód. Zdarzają się jednak fantastyczne wypadki. Przed tygodniem kierownik działu służby stenograficznej w jednem z pism florenckich, Oliva, postawił na terno kwotę 10 lirów i wygrał we Florencji 425.000 lirów. Legenda głosi, że zachował spokój w pracy, nie zdradzając się z wygranej. Dopiero gdy, jako dobry dziennikarz dał do druku w dzienniku notatkę o szczęśliwej wygranej,

powstał rumor i gwałt.

Pismo nic nie wspomina, ile musiał kolegom udzielić z wygranej pożyczek. Że tak się stało, nie ulega żadnej wątpliwości: wynika to z tonu notatki redakcyjnej, w której dobroć kolegi Olivy wychwalana jest pod niebiosa.

Są jednak ludzie ostrożni i przezorni, którzy starannie unikają wymienienia swego nazwiska w związku z wygraną w „lotto". Przy małych sumach wygraną wypłaca wprost ten kantor „banco lotto", w którym kupiono bilety. Gdy natomiast wchodzi w grę suma większa, wypłata odbywa się

w urzędzie skarbowym.

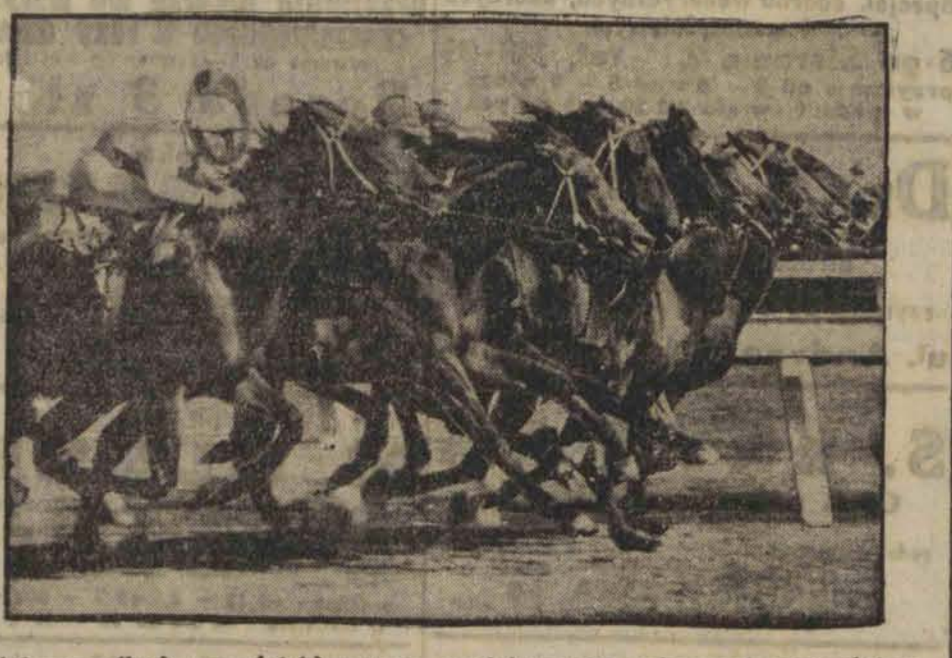
Interesujący jest prospekt, rozdawany w kantorach gry, w którym grający zachęcany jest do nabycia za kilkanaście lirów podręcznika gry w „lotto". Magnesem tego podręcznika ma być... niezawodny sposób gry, uprawiany przez żydów.

Pewien kierownik takiego biura „banco lotto" w rozmowie poczynił szereg uwag na temat psychologji gracza. Zapewniał że są wśród jego stałych klientów tacy, którzy noc, po przedpołudniu dzień gry, a raczej zakupu biletów, spędzają w sposób fantastyczny. Zawieszają sobie nawprost łóżka szereg numerów, zasypiają z myślą o cyfrze szczęśliwej i gdy w nocy

prześni im się jakiś numer,

notują go sobie, aby nazajutrz natychmiast szczęśliwy numer zakupić. Czy wygrywają? I tu następuje sensacja: niekto rzy szczęśliwi gracze utrzymują, że tyl ko w ten sposób wygrywają...

FINISZ.



Ciekawe zdjęcie z angielskiego toru wyścigowego, tuż przed celownikiem.

40 tam na rzece

wybudowały pracowite bobry.

Kierownik urzędu leśnego w Stanach Zjednoczonych, inżynier Agoe, podczas podróży inspekcyjnej natknął się na serję jezior, które, jak okazało bliższe ich badanie, powstały sztucznie, utworzone przez kolonję bobrów. Powierzchnia jezior wynosi przeszło 500 hektarów, średnia głębokość 30 cm.

W dolinie rzeki Silver Greak znaleźł 40 tam, ciągnących się

na przestrzeni 8 km.

Budowa podobnych tam, przy pomocy pracy ludzkiej kosztowałaby conajmniej 60.000 dolarów, prace przy przekopaniu jezior około 300.000 dol.

Amerykanie, jako naród praktyczny wpadli na myśl zużytkowania bezpłatnych i wykwalifikowanych robotników-bobrów. Rozpoczęto łapanie bobrów w miejscowościach, gdzie był ich nadmiar i przesiedlanie do innych okolic lasu, gdzie należało wykonać roboty.

PODSŁUCHANE.

PODZIAŁ PRACY.

— Czy wiesz, Jasiu, już zaczynają o nas plotkować? Musimy się pobrać, choć byśmy mieli żyć o chlebie i wodzie. Jakoś sobie poradzimy. Musimy obmyślić, jak to najlepiej uczynić.

— A więc w takim razie pomyśl o chlebie, a już o wodę ja się postaram.

ON SIĘ ZNA...

Annabella ma pecha: kierując autem, najechała przechodnia.

— Nie rozumiem, jak się to mogło zdarzyć! Moje wiadomości z dziedziny szoferstwa wystarczyłyby na wypełnienie całego tomu.

Policjant gniewa się:

— A to, czego pani nie wie, wystarczy do zapełnienia całego szpitala.

SYNEK I RODZICE.

Sędzia do młodocianego przestępcy:

— Czemuż ty przy rodzicach nie mieszkasz.

— Jakoś się nie składa, panie sędzio... Zawsze jak ja wyjdę z kryminału, to oni siedzą, a jak oni wyjdą, to mnie sąd przymyka!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi, Piotrkowska 196 (zwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.